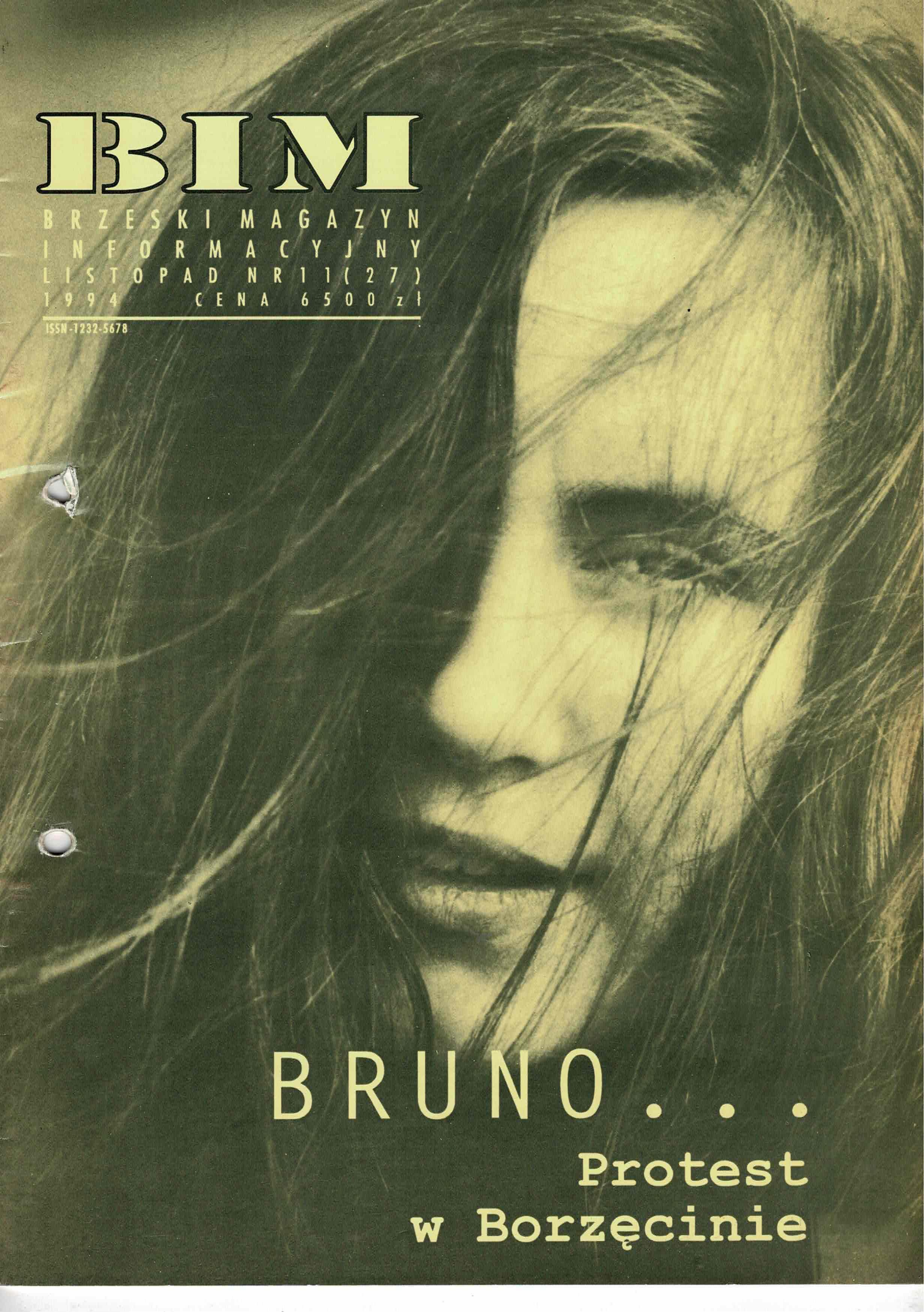




BIM

BRZESKI MAGAZYN
INFORMACYJNY
LISTOPAD NR 11 (27)
1994 CENA 6500 zł

ISSN-1232-5678

BRUNO . . .

Protest
w Borzęcinie

75 lat Powszechnej Kasy Oszczędności Banku Państwowego (PKO BP)



1919 - 1994

P E W N O Ś Ć

.

Z A U F A N I E

Prowadzi :

- rachunki bieżące i terminowe dla osób fizycznych i podmiotów gospodarczych
- konta osobiste
- rachunki walutowe bieżące i lokaty
- euroczeki i czeki podróżnicze
- rozliczenia w handlu krajowym i zagranicznym

Udziela :

- kredytów na cele gospodarcze
- kredytów gotówkowych na cele nieudokumentowane
- kredytów na cele mieszkaniowe
- kredytów bez poręczeń dla posiadaczy kont osobistych
- kredytów dewizowych

PKO BP to bank dla Wszystkich

Mówione książki

Wypożyczalnia dla dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku prowadzi dział tzw. książki mówionej. Na taśmach magnetofonowych można znaleźć szereg pozycji literatury w wykonaniu znanych polskich aktorów. Z tej formy działalności biblioteki mogą korzystać nie tylko osoby niewidome. Oferta kierowana jest także do ludzi podeszłych wiekiem, niedołężnych i nie mogących z różnych przyczyn czytać samodzielnie

(-)

Brzeskie krwiodawstwo

Działający w Brzesku Klub Honorowego Krwiodawcy liczy 125 członków. Prezesem jest Zbigniew Wójcik, zaś członkowie zarządu to: Leszek Dziurgot, Krzysztof Domagała i Jan Serwatka. W okresie od początku stycznia do końca września br. brzescy krwiodawcy oddali 230 l. 410 ml. krwi. Średnio krew oddaje pięćdziesiąt osób.



W dniach 22 - 26 listopada będącym miejscu Dni Honorowego Krwiodawstwa, przy okazji których brzeski klub zamierza zorganizować spotkanie w Zajeździe Okocim. Oprócz przemówień przewiduje się wręczenie odznaczeń i upominków.

Problemy dotyczące honorowych krwiodawców to zredukowanie asorty-

mentu darmowych leków przysługujących im do tabletek na ból głowy i podobnych im środków. Nie nadaje się też odznaczenia Zasłużony dla Zdrowia Narodu, które pomijając znaczenie prestiżowe, wiązało się także z dodatkami do rent i emerytur. W skali ogólnokrajowej obserwuje się obecnie wyraźny spadek honorowego krwiodawstwa, władze zaś nie podejmują żadnych działań celem poprawy sytuacji. PCK, który powinien patronować krwiodawstwu cierpi na brak dotacji i nie jest w stanie wspierać finansowo KHK. W tej sytuacji szpitale zaczynają preferować tzw. krwiodawstwo rodzinne.

R.P

Szansa na trzeźwość

Klub Abstynentów „Szansa” w Brzesku zorganizował konkurs plastyczny dla dzieci ze szkół podstawowych pt. „Rodzina i ja - bez alkoholu”.

■ Prace mają powstać w dwóch kategoriach tematycznych: szczęśliwego dzieciństwa w zdrowej rodzinie lub degradacji rodziny przez nadmierne używanie alkoholu. Impreza jest organizowana w ramach tegorocznej edycji konkursu „Młodość - Trzeźwość” i ma stanowić jedną z form pracy profilaktycznej, pomagającej realizować programy rozwojowo edukacyjne w szkołach elementarnych.

■ Wyróżnienia zostaną wręczone w szkołach do dnia 25.XI, zaś wręczenie nagród przez sponsorów za I, II i III miejsce nastąpi 30.XI w Klubie „Szansa”. Tam też odbędzie się wystawa prac laureatów.

● Na spotkaniu w Klubie Abstynentów podjęty również zostanie temat realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych ze szczególnym uwzględnieniem form szkoleniowych dla nauczycieli.

red.

W Szczurowej

W dniu 11 listopada w Szczurowej odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika upamiętniającego mieszkańców gminy poległych w trakcie obu wojen światowych.

W uroczystości zorganizowanej z okazji 76 rocznicy odzyskania niepodległości uczestniczyli: wojewoda tarnowski Wiesław Woda, przedstawiciele Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, 14 pocztów sztandarowych, delegacje 11 szkół podstawowych i ZSZ z Zaborowia. Na program uroczystości złożyły się: przemarsz pocztów i delegacji pod pomnik, msza św. podczas, której ksiądz proboszcz Jan Orlot poświęcił pomnik; oraz występy artystyczne młodzieży szkolnej i koncert orkiestry dętej pod dyktando Władysława Chłopeckiego.

(-)

Powstał MKS „GRYF”

Międzyszkolny Klub Sportowy „GRYF” - to pełna nazwa organizacji, która powstała w Brzesku, została zarejestrowana i uzyskała osobowość prawną. Celem klubu jest umożliwienie uzdolnionej młodzieży uprawiania określonej dyscypliny sportu, o co w szkole macierzystej najczęściej bardzo trudno, czy to ze względu na bazę, czy brak instruktorów.

Podczas walnego zebrania MKS „GRYF”, które odbyło się 26.X w Szkole Podstawowej nr.2 wybrano zarząd i komisję rewizyjną. Przewodniczącym został dyrektor szkoły Józef Kaczmarczyk, sekretarzem Michał Kostecki, a w skład zarządu weszli M. Kościelniak, R. Zaczynski, R. Cuber. Komisji rewizyjnej przewodniczy J. Gawenda, a członkami wybrano M. Opilę i J. Przepiórkę.

(-)

Kronika strażacka

■ We wrześniu odnotowano 9 zdarzeń czyli 7 pożarów i dwa zagrożenia miejscowe. Największe straty spowodował pożar 15.09. w wytwórni mas bitumicznych w Woli Dębińskiej - ok. 10 miliardów. 200 milionów strat przyniósł pożar stogu słomy 19.09. w firmie Rol - Pek Roleski w Szczurowej. Pozostałe zdarzenia nie przyniosły zbyt wielkich strat.

■ W październiku wystąpiło 6 pożarów i 2 miejscowe zagrożenia. 14.10. w Rudzie Kameralnej spłonęło całe gospodarstwo (300 mln), zaś 31.10 w miejscowości Piaski Drużków wskutek wybuchu butli gazowych propan - butan wystąpił pożar domków letniskowych (250 mln). W Brzesku wybuchł pożar mieszkania w bloku na ul. Ogrodowej, powodując straty rzędu 10 milionów (16.10), natomiast 25.10. wystąpiła awaria zaworu redukcji gazu ziemnego w budynku mieszkalnym, w wyniku czego wybuchł niewielki pożar przynosząc straty 3 milionów złotych.

● We wrześniu i październiku prowadzona była ogólnokrajowa akcja kontroli przygotowania Domów Pomocy Społecznej do prowadzenia działań ratowniczo - gaśniczych. Na terenie rejonu brzeskiego przeprowadzono cztery kontrole szpitali i DPS - ów, w tym dwie nocne. Również w szkołach podstawowych prowadzona była akcja kontroli stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego, oraz możliwości ewakuacji osób z obiektów.

● W porozumieniu z władzami samorządowymi rejonu Komenda Rejonowa OSP w Brzesku wprowadza system selektywnego alarmowania jednostki za pomocą łączności radiowej. 20.X w siedzibie KR -OSP odbyło się spotkanie przedstawicieli władz gminnych z przedstawicielami firmy montującej urządzenia umożliwiające łączność radiową.

Y.Z

Brzescy Żydzi

odczyt I. Zawidzkiej w Muzeum w Bochni.

Dnia 17.XI w Muzeum im. prof. S. Fischera w Bochni, w ramach czwartkowych Spotkań Muzealnych - etnograf i religioznawca Iwona Zawidzka wygłosi odczyt pt. „Cmentarz żydowski w Brzesku”. Prelegentka, kustosz bocheńskiego muzeum jest autorką dwóch książek poświęconych cmentarzom żydowskim w Nowym Wiśniczu i Bochni oraz licznych artykułów naukowych poświęconych historii Żydów na terenie Bocheńszczyzny. Autorka podjęła olbrzymi trud przebadania archiwaliów brzeskiej Gminy Izraelskiej, a także inwentaryzacji ocalonych maców na brzeskim cmentarzu żydowskim, co pozwoliło na w miarę pełną rekonstrukcję dziejów społeczności żydowskiej w naszym mieście.

Mamy nadzieję, że już niedługo I. Zawidzka podzieli się na łamach BIM-u z czytelnikami, wynikami swoich wielomiesięcznych badań.

J.W

Sprostowanie

W ostatnim numrze BIM, błędnie podaliśmy nazwiska: Gawracz zamiast Garlacz, Marcinkiewicz zamiast Marcickiewicz. W tekście „Ludzie pod kościołem” niepoprawnie podaliśmy datę 14 listopada, powinno być 14 września. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

red.

Wybrano ławników

18. listopada br. na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Brzesku dokonano wyboru ławników ludowych na okres kadencji 1995 - 1998 r.

Ławnikami Sądu Rejonowego w Brzesku zostali: Adamczyk Józefa, Babraj Jan, Bujak Władysław, Chmielarz Zofia, Duda Józef, Gładki Józef, Idzikowska Izabela, Janicka Maria, Kalicka Janina, Kazmierczyk Irena, Krzyżak Marianna, Kotra Jerzy, Leś Józef, Majmurek Urszula, Malik Józefa, Policht Romualda, Skalski Władysław, Serwatka Sławomir, Szuba Feliks, Trela Marek, Wawryka Grzegorz, Ropek Jolanta.

Ławnikami Rejonowego Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Brzesku zostali: Chmielarz Jadwiga, Fijałkowska Leokadia, Gajec Stanisław, Gorzelańska Joanna, Góra Irena, Jemioło Jan, Karwala Maria, Kamińska Emilia, Kita Barbara, Łanocha Małgorzata, Machowska Ewa, Michałowska Maria, Obal Maria, Owczarek Stanisław, Pięta Teresa, Przybyło Krystyna, Skórnoś Zygmunt, Strojny Tadeusz, Wąs Stefania, Węglarz Helena, Topolski Wit, Nowak Barbara, Nowak Jan.

Ławnikami Sądu Pracy w Bochni zostali: Baran Barbara, Całka Zofia, Dziezic Renata, Grzegorzek Aleksandra, Grzybek Kazimierz, Godzik Jadwiga, Kluska Anna, Kurek Stanisława, Marmol Antoni, Nalepka Władysław, Nowak Stanisława, Okaz Kazimierz, Plebanek Danuta, Ropek Irena, Szczepanik Maria, Zając Krystyna, Zydrón Emilia, Dobrzańska Bronisława.

Ławnikami Sądu Wojewódzkiego w Tarnowie zostali: Gargul Michał, MajkaRyszard, Soroka Wacław, Szulc Stanisława i Taflńska Zofia.

xyz

Konkursy

Pana Ireneusza Cichowicza, Sylwię Domagałę i Lidię Gucwę, przepraszamy za opóźnienie i prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród.

red.

ŚWIĘTO

ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele władz miasta z burmistrzem Lechem Pikulą, radnych z przewodniczącym Józefem Kaczmarczykiem, panią sołtys Apollonię Warzechę, licznych księży rodaków pochodzących z Jadownik, dyrektorów szkół z terenu miasta i gminy. Część artystyczną otworzyli pięknym polonezem tancerze zespołu Jadowniczań. Po nich na scenę wkroczyła młodzież Szkół Podstawowych nr. 1 i 2 w Jadownikach z niezależnie od sie-

Miejsko-gminne uroczystości 76 rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się 11 listopada w Jadownikach. Pierwszym punktem bogatego programu była uroczysta msza święta celebrowana przez biskupa Józefa Gucwę, w trakcie której odsłonięto epitafium poświęcone trzem duchownym, którzy pochodzili z Jadownik. Ksiądz prałat Jan Krzemieniecki, prof. prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim został aresztowany w trakcie „Sonderaktion Krakau” 6 listopada 1939 roku i trafił do obozu Sachsenhausen. Ksiądz por. Stanisław Bartosz był kapłanem Komendy AK w Dębicy. W trakcie akcji „Burza” przebywał w oddziale partyzanckim, życie w ekstremalnych warunkach, spowodowało wyniszczenie organizmu i zmarł tuż po zakończeniu wojny 20.V. 1945 r. Ojciec Nepomucen Jan Świerczek - redemptorysta po krótkim pobycie w klasztorze OO Redemptorystów w Krakowie - Podgórzu zostaje skierowany do domu zakonnego OO Redemptorystów w Warszawie. W trakcie trwania Powstania Warszawskiego wraz z trzdziestoma innymi zakonnikami 7.VIII. zostaje rozstrzelany. Ciała ich oblane benzyną i spalono. W trakcie mszy wzruszającą homilię o treści patriotyczno - religijnej wygłosił ksiądz bp. J. Gucwa. Po mszy nastąpiło przejście kilkudziesięciu pocztów sztandarowych, zaproszonych gości oraz mieszkańców Jadownik na pobliski cmentarz parafialny gdzie odbył się prowadzony przez harcerzy apel poległych. Z kolei nastąpił



przemarsz pod pomnik upamiętniający wszystkich mieszkańców Jadownik poległych w trakcie II wojny światowej. Pomnik został poświęcony, a przedstawiciele kombatanów, władz miasta, organizacji, szkół, zakładów pracy złożyły wieńce i wiązanki kwiatów. Uroczystość uświetniła orkiestra dęta Browaru Okocim. następnie zebrani przenieśli się do Domu Ludowego gdzie zorganizowano część artystyczną.

bie opracowanymi montażami słowno - muzycznymi. Wspaniałe programy przygotowane były przez młodzież pod opieką nauczycielek B. Kity i D. Wyczesany (Szkoła nr.1) i pani M. Jakubowskiej (Szkoła nr.2). Uroczystość zakończyli ponownie Jadowniczań prezentując licznie zgromadzonej publiczności przepięknie wykonaną Suitę Sąddecką.

RC.

fot. A. Jabłońska

Anka



Ma jasne kręcone włosy i szczupłe dłonie. Bardzo ładna. Jak na swoje czternaście lat, poważnie mówi o życiu, miłości, swojej rodzinie. Najwięcej powagi dodaje jej duży brzuch, przez który nawet usiąść wygodnie nie może.

Matkę pamięta jak przez mgłę. Wyjechała do Ameryki, kiedy Anka miała sześć lat. Paczki dostaje co miesiąc, ale wszystkie te ciuchy są za małe. Matce wydaje się, że Anka jest ciągle małą dziewczynką. Jak szła do komunii, matka napisała list, że przyjeżdża. Jeszcze w kościele ciągle oglądała się za siebie, patrzyła czy nie idzie. Listy dostawała coraz krótsze i zawsze o tym samym. Już wtedy wiedziała, że matka nie wróci, że ma już inne dzieci. Szalała, chodziła na wagary, z chłopakami na wino, paliła papierosy i udawała, że wszystko jest OK.

Często miała sen, że chodzą z matką

po łące, zrywają kwiaty, głaszczą Azora. Kiedy się budziła, tylko pies był prawdziwy. Napisała do matki, że jest w ciąży, boi się i potrzebuje pomocy. Odpowiedź dostała bardzo szybko. Jak się puszczała z kim popadło, to niech się teraz martwi. Ona cudzych bachorów bawić nie będzie.

Z ojcem zawsze miała dobrze. Dawał jej dużo pieniędzy, nie wtrącał się w jej sprawy, ale też nie interesował się nią. Na wywiadowki chodziła ciocia albo babcia. Chyba ze trzy lata temu zaczął pić. Prosiła go żeby przestał, płakała. Bała się, po pijanemu wyzywał ją i przeklinał. Na pewno też tęsknił za matką, chociaż nigdy tego nie powiedział. Ale najgorsze były te wszystkie „ciocie”, które spotykała rano w łazience albo kuchni. Takie brzydkie, z rozmazanym makijażem, mówiły do niej „Anusiu”. Nie cierpiała tego.

Babka zabrała ją do siebie rok temu. Żeby nie gorszyła się przy ojcu. Kochana

staruszka, ale tak naprawdę to Anka wcale jej nie obchodziła. Jak nie plotkowała ze swoimi koleżankami to biegła do lekarzy, ciągle z nowymi chorobami. Przekonana, że z Anki nic dobrego nie wyrośnie, nie próbowała nawet z nią porozmawiać.

Kiedy już naprawdę cały świat stanął na głowie, spotkała Rafała. Miał dziewiętnaście lat, był czuły, troskliwy, o wszystkim mogła mu powiedzieć. Przez cztery miesiące spotykali się codziennie... a babci często nie było w domu. Gdy usłyszał, że jest w ciąży, powiedział, że takie jak ona są najgorsze bo nawet nie wiedzą z kim sobie dziecko zrobiły. Nie zatrzymywała go. Jeżeli tak mówił, to nigdy jej nie kochał. A całe to gadanie o miłości... e, szkoda gadać. Już nigdy w to nie uwierzy.

Po urodzeniu dziecka Anka będzie mieszkać u swojej babki. Pomoże jej chyba ojciec. Przetrzeźwiał trochę na wiadomość, że zostanie dziadkiem.

Czy Anka czegoś żałuje? Niczego. Kochała go bardzo, dalej kocha. I szkoda, że odszedł.

Zofia Sitarz

* Imię bohaterki i niektóre realia zostały zmienione.



Zapobieganie i leczenie żylaków

Ponieważ wyleczenie żylaków kończyn dolnych wymaga operacji, szczególne znaczenie posiada właściwa profilaktyka. Młodzi ludzie obciążeni dziedziczną skłonnością do żylaków nie powinni wybierać zawodu wymagającego długotrwałego przebywania w pozycji stojącej. Uprawianie pewnych dyscyplin sportowych jak pływanie, jazda na rowerze, marszobieg zapobiegają tworzeniu się żylaków. Należy unikać obciążających obciążań czy skarpet utrudniających odpływ krwi żyłnej. Ważny jest dobór odpowiedniego obuwia, które nie może być za ciasne. Kobiety „zagrożone żylakami” powinny ograniczyć noszenie obuwia na wysokich obcasach. W przypadku płaskostopia wskazane jest stosowanie wkładek ortopedycznych. Wysoka temperatura powoduje rozszerzenie żył w następstwie czego zastawki żyłne stają się nieszczelne. Krew żylna płynie wówczas w odwrotnym kierunku. Osobom mającym żylaki nie służy klimat gorący oraz dłuższe przebywanie w pomieszczeniach o wysokiej temperaturze. Niekorzystnie wpływa intensywne nasłonecznienie oraz moczenie nóg w gorącej wodzie. Chorzy na żylaki nie powinni palić papierosów i używać alkoholu. Schorzenia, które mają wpływ na rozwój żylaków wymagają systematycznego leczenia. Zmęczenie kończyn dolnych i ciężkość nóg na skutek zalegania krwi w żylakach podczas snu łagodzą ćwiczenia fizyczne. Polecane są ruchy naśladujące jazdę na rowerze wykonywane w pozycji leżącej przez pięć minut przed wstaniem z łóżka. W wypadku pracy stojącej zalecane jest wykonywanie przysiadów, które powodują kurczenie mięśni ud i łydek, ułatwiając odpływ krwi z kończyn dolnych.

Dobry odpływ krwi z żylaków uży-

skuje się w pozycji siedzącej przez układanie nóg na poziomie serca, w pozycji wyprostowanej, tzw. amerykański sposób siedzenia. Poleca się w czasie snu układać podpórkę unoszącą lekko nogi do góry. Wygodniejsze jest podkłada-



nie klocków z jednej strony łóżka, unoszących je o 30 cm.

Najważniejszym sposobem postępowania zachowawczego w leczeniu żylaków jest wyłączenie krążenia krwi w żyłach powierzchownych. W tym celu stosuje się pończochy, względnie opaski elastyczne. Opaskę elastyczną owija się podudzie od stopy po kolano tuż po przebudzeniu przed wstaniem z łóżka, zanim pojawi się obrzęk. Wywierany przez nią ucisk powinien być największy na stopie i w dolnej części goleni, stopniowo, malejący w środkowej i górnej. Nie powinien być za silny bo powoduje niedokrwienie, które chory odczuwa jako mrowienie, drętwienie i ziębnięcie kończyny. Wygodniejsze są pończochy elastyczne dopasowane do modelu nogi. Osoby nie noszące stale

opasek lub pończoch nie mogą liczyć na skuteczne zahamowanie dalszego tworzenia się żylaków.

Produkowany jest szereg leków działających przeciwobrzękowo i przeciwzapalnie w chorobach żył. Posiadają tzw. działanie wenoprotekcyjne, to znaczy uszczelniające i poprawiające elastyczność i napięcie ściany naczynia żylnego. Są to pochodne flawonowe z grupy witamin P, uzyskiwane z nasion kasztanowca czy owoców cytrusowych. Obecnie związki te otrzymuje się syntetycznie. Można stosować następującą mieszkankę ziołową:

Ziele krwawnika 100.0

Kwiat kasztanowca 50.0

Ziele rdestu ptasiego 50.0

Ziele jemioli 50.0

Koszyczek rumianku 50.0

Zioła zmieszać, wsypać łyżeczkę na szklankę wrzątku, naparzać pod przykryciem 30 min., przecedzić. Pić gorące 2 razy dziennie po jedzeniu.

Dawniej powszechne było leczenie żylaków za pomocą wstrzykiwania leku do chorej żyły. Podany lek wywoływał stan zapalny a następnie obliterację czyli zarastanie żyłki. Metoda ta jest obecnie zarzucona, jako nieskuteczna, a w wielu przypadkach szkodliwa. Można stosować ją tylko w małych żylakach kiedy nie ma uszkodzenia żył głębokich. Taki sposób leczenia polecany jest więc raczej ze względów kosmetycznych niż zdrowotnych u młodych kobiet wykonujących pewne zawody jako modelki czy tancerki.

W ostatnich latach przeżywa renesans krioterapia czyli leczenie zimnem. Krioterapia polega na działaniu niskich temperatur od -90 do -180 stopni C na określonej części ciała. Krioterapię stosuje się również w leczeniu żylaków kończyn dolnych, kiedy są niewielkie i nie doszło do uszkodzenia żył głębokich. Do naczynia żylnego wprowadza się przez specjalną sondę podtlenek azotu o temperaturze -90 st. C, który powoduje obliterację żyłki. Rozległe żylaki tworzące „kłęby żył” nie mogą być leczone w ten sposób.

Listopad 1918 jest zupełnie innym symbolem dla Polski niż złota wolność szlachecka, Targowica, rozbiory czy powstania. Nie łączymy go z anarchią, zdradą, bezsilnością czy tragizmem. Przeciwnie, kojarzy się go zawsze z odzyskaniem niepodległości. Przypomina, jak zgromadzony przez Polaków potencjał polityczny i dorobek kultury narodowej zostały wykorzystane w sprzyjającym momencie.

cji. Ów symboliczny listopad wyszedł więc poza kalendarzowe ramy i trwał kilka miesięcy, do początków 1919 r., choć wydarzenia wieńczące odbudowę Polski - uchwalenie konstytucji i ostateczne wytyczenie granic - miały miejsce dwa, trzy lata później.

W październiku przygotowywały się do walki o władzę siły skupione wokół czterech programów. Rada Regencyjna i Koło Międzypartyjne w Warszawie planowały odbudować naszą państwowość i przejąć kierownictwo rządu drogą stopniowego

tralizacji władzy, zaczęło działać kilka rządów. W Warszawie powołany przez Radę Regencyjną gabinet Józefa Świeżyńskiego ogłosił się „Rządem narodowym”; w Kra-



kowie ukonstytuowała się Polska Komisja Likwidacyjna pod przewodnictwem Wincentego Witosa; w Lublinie natomiast powstał Tymczasowy Rząd Ludowy z Ignacym Daszyńskim. W Paryżu - jak już wspomniano - istniał Komitet Narodowy Polski, który także uważał się za prawdziwy rząd.

Wielowładzy tej położył dopiero kres powrót Józefa Piłsudskiego z niewoli niemieckiej, w niedzielę 10 listopada 1918 r. i przekazanie mu władzy w dniu następnym przez Radę Regencyjną.

W całej wyzwolonej części kraju panowała atmosfera odbudowy i radości, lecz pię-

trzyły się też kłopoty. Julian Tuwim pisał:

"Wspaniałe dni! Wczorajszy mrok
W zorzę przekształca się jutrzejszą:
To pospolita ciemna rzecz
Zmienia się nam przez czyn i miecz
W Rzeczpospolitą Najjaśniejszą.
Rodzi się trudne, biedne państwo..."

(-)

1918 *Listopadowe* dni



Odzyskania niepodległości nie można jednak wiązać z datą dnia, bowiem pod koniec października 1918 nie było jeszcze Polski, choć funkcjonowało już wiele instytucji niezbędnych później przy jej odbudowie. W początku grudnia Rzeczpospolita istniała już jako niepodległe państwo, choć nie miała jeszcze ukształtowanych granic i administra-

wypierania Niemców. Komitet Narodowy Polski w Paryżu i jego zwolnicy w kraju liczyli, iż niepodległość zapewnią Polsce rozstrzygnięcia zwycięskiej koalicji, która osadzi w Warszawie istniejący już de facto rząd Romana Dmowskiego. Lewica niepodległościowa - Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe - Wyzwolenie, piłsudczycy, Polska Organizacja Wojskowa i liczne niezbyt duże partie inteligencji planowały budować demokratyczną Rzeczpospolitą, wydzierając władzę niemieckiemu okupantowi i zachowawczym regentom. Polska Partia Socjalistyczna - Lewica i Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy wierzyły, że zwycięska rewolucja w Rosji, ogarnie całą Europę, obali system kapitalistyczny i przyniesie dyktaturę proletariatu, także nad Wisłą. Wydarzenia listopada miały zadecydować, która z tych koncepcji zwycięży.

Wobec niemożności szybkiej cen-



Skandal

W BORZĘCINIE

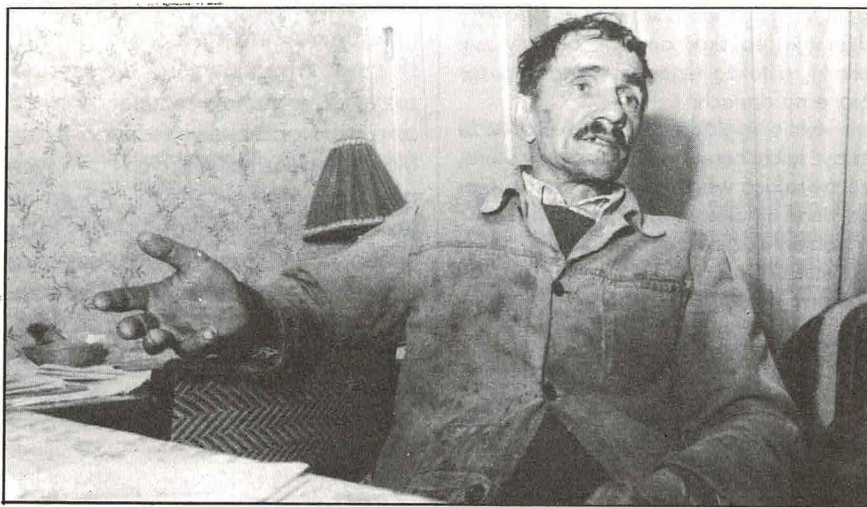
Od dnia 10.X w gminie Borzęcin członek Rady Gminy Władysław Kuchta podjął czynny protest głodową, przeciwko krzywdom niektórych mieszkańców gminy. Radny zauważył w gminnym budżecie wiele nieścisłości wymagających wyjaśnienia. W tym celu od wielu już miesięcy wysłał pisma do wójta Józefa Nabiałka z prośbami o wyjaśnienie nurtujących go spraw.

Nie mogąc uzyskać żadnych odpowiedzi Władysław Kuchta podjął głodówkę do skutku, jednocześnie interweniując u posła na Sejm RP Władysława Zabińskiego i w Urzędzie Rady Ministrów.

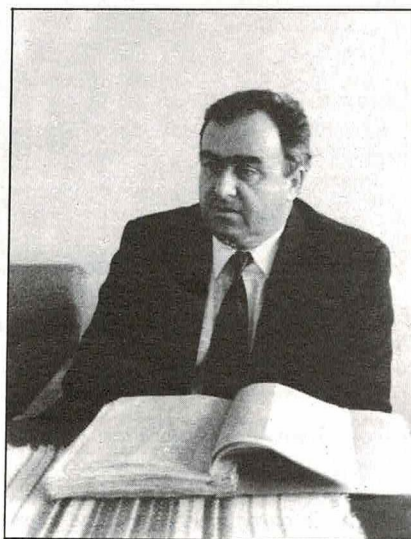
Główne zarzuty pana Kuchty dotyczą gospodarki finansowej zarządu gminy. Olbrzymia ilość dróg jest w tra-

gicznym stanie, podczas gdy podobno zostały przeznaczone fundusze na ich remont. Nie wiadomo też co stało się z pieniędzmi na telefonizację Borzęcina. Podejrzana jest również sprawa przekazywania pieniędzy na fikcyjną szkołę w Jagniówce. Dzikie wysypiska śmieci, w żaden sposób nie zabezpieczone straszą na terenie gminy. Zapadające się w błocie fundamenty pod nieistniejące jeszcze budynki, nieprawne dzierżawienie terenów i budowy „na dziko” to rażące nie-

wykazała ponoć żadnych nieprawidłowości. Zdaniem wójta drogi będące w katastrofalnym stanie są drogami wojewódzkimi, nie gminnymi, stąd nie mogły być na ich remont wyłożone fundusze z budżetu gminy. Również i inne podejrzenia W. Kuchty nie znajdują ponoć odzwierciedlenia w rzeczywistości. Pokazny stos pism z żadaniami stosownych wyjaśnień prawdopodobnie trafi do gminnego archiwum nie rozpatrzony. Tymczasem - o czym wójt nie poinformował redakcji - wskutek inter-



prawidłowości dostrzeżone przez radnego gminnego z okręgu wyborczego Przysiółek Łazy. Protest głodowy wymierzony jest w korupcję i złodziejstwo,



które (zdaniem W. Kuchty) zawładnęły władzami gminy.

Wójt gminy Józef Nabiał twierdzi, że wszystkie zarzuty pana Kuchty są zupełnie bezpodstawne, a wynikają prawdopodobnie z pieniactwa. Gmina niedawno przeszła kontrolę RIO, która nie

wencji posła na Sejm RP Władysława Zabińskiego, brzeska policja wszczęła dochodzenie mające ustalić zasadność podejrzeń protestującego radnego, na zlecenie prokuratora rejonowego z Brzeska Janusza Jakubasa. Prokurator zadeklarował się do bieżącego przesyłania informacji o postępie dochodzenia do biura poselskiego PSL w Brzesku. Jak dotąd żadne ustalenia nie są znane.

Jak nam wiadomo Władysław Kuchta nie cieszy się w związku z zaistniałą sytuacją poparciem ze strony pozostałych radnych. Rada Gminy nawet odbyła specjalne posiedzenie poświęcone temu problemowi. Efektem posiedzenia było zgłoszenie do prokuratury petycji o doprowadzenie radnego Władysława Kuchty na badania psychiatryczne i stwierdzenie, że jest on niebezpieczny dla otoczenia. Sporną kwestią jest, czy rada gminy mogła takie podanie sformułować. Tego typu skierowanie może wystawić jedynie lekarz zajmujący się daną osobą. Być może radnych skłoniła do podjęcia takich decyzji zapowiedź W. Kuchty, że jeżeli nic się nie zmieni w urzędzie, dokona samospalenia. Nie jest to pierwszy protest głodowy Władysława Kuchty. W latach poprzednich miały miejsce trzy takie jego wystąpienia.

R.P.

Nakryj głowę

Chodzenie z odkrytą głową podczas jesiennych szarug i zimowych groźnych dni może okazać się nieprzyjemne w skutkach. Koniecznie musimy więc nosić jakieś nakrycie głowy. A jakie modne są w tym sezonie?

Pilotki w kolorowe wzory z pomponikiem na górze lub pikowane z miękkiego dżerseju lub skórzane jak autentyczne pilotki, a także dziecięce czapeczki robione na drutach.

Świetnie wygląda czarny berecik. Może to być także beret baskijski obszyty skórą, ze zwisającą wstążeczką lub szeroki płaski beret - naleśnik, robiony szydełkiem.

Kobiety i dziewczęta chętnie sięgają po kapelusz. Najmodniejszy w tym sezonie robiony jest z pogniecionego weluru, w różnych odcieniach czerni lub brązu.

Nosi się także różne chusty i szale w stylu rosyjskiej chazajki - gładkie włóczkowe lub w kwiaty, a także szal przewiązany na kapeluszu lub pod kapeluszem, a potem przerzucony na ramiona.

Piękne oczy

Prawie każda nowoczesna seria kosmetyków zawiera przynajmniej jeden preparat do pielęgnacji delikatnej skóry pod oczami, gdzie zmarszczki pokazują się najczęściej. Ta partia wymaga szczególnej troski. Jest cieńsza w porównaniu z innymi partiami twarzy. Kobiety skarżą się na cienie pod oczami, kurze łapki co zdarza się nawet we wczesnej młodości. Dlatego możliwie wcześnie należy rozpocząć ukierunkowaną pielęgnację tej partii skóry.

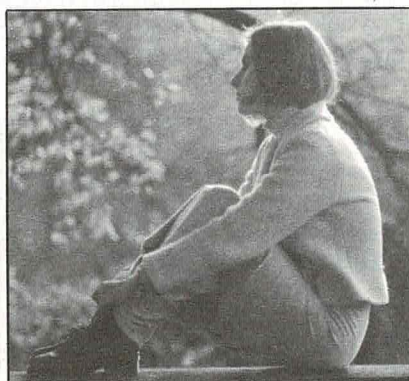
Kosmetyki do pielęgnacji oczu muszą więc być szczególnie łagodne i tolerowane przez skórę.

W okolicach oka przebiegają mięśnie mimiczne poruszające skórą twarzy, powodujące jej marszczenie i tworzenie się bruzd. Szczególnie ważny jest mięsień okalający oko. Jeśli on się kurczy to zamykają się i zwięzają się obie powieki. Powstają wtedy zmarszczki, które z wiekiem utrwala się w postaci kurczy łapek.

Zbyt obfite?

Obfitość kształtów w okolicach zewnętrznych części ud i bioder spędza wielu paniom sen z powiek. Można temu zaradzić wykonując specjalnie ukierunkowane ćwiczenia gimnastyczne. Proponowany niżej zestaw przynosi wspaniałe rezultaty. Polega on na połączeniu w jeden wspólny układ kilku serii powolnych i płynnych ruchów, najpierw prawej, potem lewej strony ciała. Należy ustawić takie tempo, by jeden ruch trwał sekundę a nawet dwie. Należy ćwiczyć co trzeci, a po osiągnięciu wprawy co drugi dzień, dosyć forsownie, lecz z umiarem, czyli tak aby poczuć znaczne zmęczenie mięśni, ale nie doprowadzić do bólu.

1. Leżymy na boku, nogi proste w kolanach i podnosimy jedną nogę 20 - 30 razy zatrzymując na ułamek se-



Nawilżanie

- Stosuj kremy nawilżające tak, jak używa się mydła, czyli do codziennego mycia twarzy.
- Stosuj je co najmniej trzy razy dziennie, a gdy przybywa ci lat, więcej.
- Używanie kremów nawilżających należy rozpocząć od 25 roku życia. Im skóra starsza tym silniejszy krem nawilżający.
- Bez obaw możemy używać tego samego kremu nawilżającego zarówno latem, jak i zimą, w ciągu dnia i nocy.

oprac. Z. S.

kundy ruch w górnym położeniu, a potem dołączamy do nogi leżącej. Stopa poziomo, nie unosz nogi zbyt wysoko (ok. 50 cm.).

2. Ugnij nogi jak przy pozycji siedzącej (uda prostopadłe do tułowia), unieś nieco w górę jedną nogę i wykonaj 20 - 30 wolnych zmian pozycji (górną - dół) zatrzymując na ułamek sekundy ruch w każdym skrajnym położeniu.

3. Ta sama pozycja tułowia, nogi proste w kolanach. Jedną nogę podnosimy do góry, wytrzymujemy moment i opuszczamy zgiętą w kolanie przed nogę leżącą (20 - 30 razy).

4. Połóż jedną nogę prostopadłe do tułowia i unosząc drugą połóż ją raz z przodu raz z tyłu (20 - 30 razy).

KĄCIK ŁAKOMCZUCHA

Papryka faszerowana

(dwie porcje)

2 duże pękate papryki, 30 dkg. mielonej wołowiny, 2 cebule posiekane w kostkę, dwie pokrojone (obrane ze skórki) pomidory, trochę oliwy, kubek ugotowanego ryżu, kubek rosółu (z kostki), łyżka utartego żółtego sera i łyżka tartej bulki.

Paprykę umyć, przekroić na połówki, usunąć nasiona. Na silnym ogniu podsmażyć cebulę i mięso. Dodać pomidory i ryż, przyprawić do smaku. Odstawić do wystygnięcia. Gotowym farszem nappełnić połówki papryki, ułożyć w naczyniu do zapiekania, wlać rosół i zapiekać około pół godziny. Po tym czasie papryki posypać żółtym serem, zmieszanym z tartą bułką i ponownie zapiekać, aż ser się roztopi. Całość można polać sosem pomidorowym.

Uwaga ! Konkurs !

Wśród pań, które zechcą podzielić się swoimi sekretami kulinarnymi rozlosujemy atrakcyjną nagrodę książkową. Przepisy prosimy przysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Świat od kuchni”.

W restauracji

- Poproszę o zimną kawę, przypaloną jajecznicę i niech pani usiadzie przy mnie i zacznie mi prawić kazania - prosi klient kelnerkę.

- Czy pan się dobrze czuje ?

- Tak, tylko żona wyjechała na wczasy i bardzo za nią tęsknię.

Nowe prawo budowlane

Z dniem 1 stycznia 1995 r. zacznie obowiązywać ustawa z 7 lipca '94 r. „Prawo budowlane”. Ustawa ta jest owocem pracy kilku sejmów, gdyż prace nad jej nowelizacją trwały od 1990 r. Mimo tak długiego okresu legislacyjnego nie jest ona tak doskonała jak oczekiwano. Jednakże fakt jest faktem. Z nowym rokiem radykalnie zmienia się przepisy budowlane. Poniżej opiszę najistotniejsze zapisy ustawy.

Rozdział 1 Przepisy ogólne.

Art. 10. 1. Przy wykonywaniu robót budowlanych należy stosować wyroby dopuszczone do obrotu i stosowania w budownictwie.

Z zapisu tego artykułu wynika, że w chwili odbioru obiektu budowlanego należy mieć certyfikaty na wszystkie, zastosowane w budynku materiały.

Rozdział 4 Postępowanie poprzedzające rozpoczęcie robót budowlanych.

Art. 28. 1. Roboty budowlane można rozpocząć jedynie na podstawie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę, z zastrzeżeniem Art. 29. i Art. 30.

2 Do rozpoczęcia i prowadzenia robót budowlanych, objętych obowiązkiem uzyskania pozwolenia na budowę, jest wymagane opracowanie projektu budowlanego.

Art. 29. 1. Pozwolenia na budowę nie wymaga budowa:

- 1) parterowych budynków gospodarczych o powierzchni zabudowy do 35 mkw. przy rozpiętości konstrukcji nie większej niż 4.80 m związanych z produkcją rolną, uzupełniających istniejącą zabudowę zagrodową w ramach istniejącej działki siedliskowej,
- 2) obiektów budowlanych piętrzących wodę i upustowych o wysokości piętrzenia poniżej 1 m poza rzekami żeglownymi oraz poza obszarami parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych oraz ich otulin,

3) obiektów przeznaczonych do czasowego użytkowania w trakcie realizacji robót budowlanych, położonych na terenie budowy oraz ustawianie barakowozów używanych przy wykonywaniu robót budowlanych, badaniach geologicznych i pomiarach geodezyjnych,

4) obiektów małej architektury,

5) tymczasowych obiektów budowlanych stanowiących wyłącznie ekspozyty wystawowe, bez pełnienia jakichkolwiek funkcji użytkowych usytuowanych na terenach przeznaczonych na ten cel,

6) altan i obiektów gospodarczych na działkach w pracowniczych ogrodach działkowych o powierzchni zabudowy do 25 mkw. w miastach i 35 mkw. poza granicami miast oraz wysokości 5 m przy dachach stromych i 4 m przy dachach płaskich,

7) ogrodzeń, z wyjątkiem przylegających do dróg, placów i innych miejsc publicznych,

8) znaków geodezyjnych, a także obiektów triangulacyjnych, poza obszarem parków narodowych i rezerwatów przyrody,

9) obiektów gospodarczych przeznaczonych wyłącznie na cele gospodarki leśnej, położonych na gruntach leśnych Skarbu Państwa.

2 Pozwolenia na budowę nie wymaga wykonanie robót budowlanych, polegających na:

1) remoncie istniejących obiektów budowlanych, z wyjątkiem obiektów zabytkowych, jeżeli nie obejmuje on zmiany lub wymiany elementów konstrukcyjnych obiektu i instalacji gazowych albo zabezpieczenia przed wpływami eksploatacji górniczej lub powodzią, a także nie wpływa na zmianę wyglądu w odniesieniu do otaczającej zabudowy na terenie miast,

2) instalowaniu i remoncie tablic i urządzeń reklamowych wykonywanych na istniejących obiektach budowlanych, z wyjątkiem reklam świetlnych,

3) remoncie obiektów regulacji rzek,

4) wykonaniu i remoncie urządzeń melioracji szczegółowych, poza obszarami parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych oraz ich otulin,

5) wykonaniu i remoncie ujęć wód śródlądowych powierzchniowych o wydajności poniżej 50 m. sześć. l/s oraz budowy ujęć wód podziemnych,

6) remoncie sieci telekomunikacyjnych oraz napowietrznych sieci elektroenergetycznych średniego i niskiego napięcia, prowadzonych po dotychczasowych trasach,

7) remoncie dróg, torów i urządzeń kolejowych.

Art. 30. 1. Budowa, o której mowa w Art. 29. ust. 1 pkt. 1., 2., 4. i 9., oraz wykonywanie robót budowlanych, wymienionych w ust. 2., wymagają zgłoszenia właściwemu organowi. W zgłoszeniu należy określić rodzaj, zakres i sposób wykonywania robót. W zależności od potrzeb, do zgłoszenia należy dołączyć odpowiednie szkice lub rysunki, a także pozwolenie wymagane przepisami odrębnymi.

2. Zgłoszenia, o którym mowa w ust. 1., należy dokonać przed zamierzonym terminem rozpoczęcia robót budowlanych. Do wykonania robót budowlanych można przystąpić, jeżeli w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia właściwy organ nie wniesie sprzeciwu.

Z zapisów powyższych artykułów wynika, że praktycznie każdy zamiysł budowy należy zgło-

sić, a dla większości obiektów budowlanych wymagany będzie projekt techniczny.

Rozdział 5 Budowa i oddawanie do użytku obiektów budowlanych.

Art. 48. Właściwy organ nakazuje, w drodze decyzji, rozbiórkę obiektu budowlanego lub jego części, będącego w budowie albo wybudowanego bez wymaganego pozwolenia na budowę, albo zgłoszenia bądź też pomimo wniesienia sprzeciwu przez właściwy organ.

Artykuł powyższy zapowiada radykalne ukrócenie samowoli budowlanej. W ustawie brak zapisów o ewentualnej abolicji w stosunku do obiektów, których wznoszenie bez pozwolenia rozpoczęło przed dniem wejścia ustawy w życie, a nie zakończono.

Rozdział 6 Utrzymanie obiektów budowlanych.

Art. 61. Właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany użytkować obiekt zgodnie z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać go w należytym stanie technicznym i estetycznym.

Art. 67. 1. Jeżeli nie użytkowany, zniszczony lub nie zakończony obiekt budowlany nie nadaje się do remontu, odbudowy lub wykończenia, właściwy organ wzywa właściciela lub zarządcę do rozbiórki tego obiektu i uporządkowania terenu oraz określa terminy przystąpienia do tych robót i ich ukończenia.

Artykuły rozdziału 6 dyscyplinują zarządców i właścicieli obiektów budowlanych do należytego dbania o własne lub powierzzone imienie. Rodzi się nadzieja na to, że przestaną nas straszyć walące rudery, a elewacje budynków zaczną nas zachwycać.

Rozdział 9. Przepisy karne.

Art. 90. Kto w przypadkach określonych w Art. 48., Art. 50. ust. 1. pkt. 1. lub Art. 50. ust. 1. pkt. 2., wykonuje roboty budowlane, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, albo karze ograniczenia wolności, albo karze grzywny.

Ostatni z zacytowanych artykułów pozostawiam bez komentarza. Proponuję dodatkowo lekturę pozostałych artykułów rozdziału 9.

Po przeczytaniu ustawy nasunęło mi się kilka refleksji:

1. *Ustawa prawdopodobnie unormuje rynek budowlany. Jednakże przewiduje duże zamieszanie w Nadzorze Budowlanym Urzędów Regionalnych.*

2. *W jaki sposób wyegzekwuje się należne utrzymanie budynków? Jeżeli właściciela nie będzie stać na remont, to skąd weźmie pieniądze na ewentualne kary.*

3. *Każdy, kto zamierza postawić coś więcej niż ławkę ogrodową, powinien zapoznać się z treścią ustawy i profilaktycznie zgłosić to organu nadzoru budowlanego, lub zgłosić się do specjalistycznej firmy (przewiduję powstanie zakładów świadczących usługi inwestorskie) o opinie.*

Janusz Koczur

J u b i l e u s z Z S M E

Najmłodsza brzeska szkoła średnia Zespół Szkół Mechaniczno Elektrycznych obchodził w październiku jubileusz 25-lecia.

Inauguracja działalności szkoły mającej kształcić fachowe kadry dla szybko rozwijającego się przemysłu odbyła się 2.IX.1969 r. Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego miała miejsce w sali kina „Bałtyk”, bo obiekty szkoły nie były jeszcze wykończone i wyposażone. Po akademii młodzież udała się do domów na przedłużone wakacje. Nauka rozpoczęła się z kilkutygodniowym poślizgiem. W nowoczesnym kompleksie składającym się z budynków dydaktycznych, warsztatów, sali gimnastycznej i internatu rozpoczęło naukę 457 uczniów, zorganizowanych w 12 oddziałach.

W styczniu 1972 r. odbyła się w szkole uroczystość nadania imienia Bohaterów Westerplatte i wręczenia sztandaru. Uroczystość swoją obecnością uświetnili obrońcy Westerplatte: major J. Gryczman i major L. Pająk.

Szkoła szybko rozrastała się,



przybywało nowych specjalności i nowych oddziałów. Obecnie w Zespole Szkół Mechaniczno Elektrycznych kształci się 1700 uczniów, którzy pobierają nauki w pięcioletnim technikum, trzyletnim technikum (na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej), oraz



Życzenia od Burmistrza

liceum zawodowym i zasadniczej szkole zawodowej, o wielu rzadkich nawet specjalnościach. Ogółem istnieje 56 oddziałów, szkoła zatrudnia 106 nauczycieli. ZSME może w okresie tych 25 lat poszczycić się wieloma osiągnię-

ciem, sukcesami. Uczniowie szkoły zajmowali czołowe miejsca w centralnych finałach Olimpiady Technicznej, Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Szkoła jest jedną z najbardziej usportowionych w województwie, czego dowodem są wysokie miejsca zajmowane w punktacji szkół. W roku 1992 / 93 ZSME zajął w tej klasyfikacji pierwsze miejsce. Oficjalne uroczystości jubileuszowe odbyły się w dniu 13.X w budynku szkoły. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi wicekurator oświaty J. Pantera, przedstawiciele Browaru Okocim, delegacje brzeskich zakładów pracy, dyrektorzy szkół. Po części oficjalnej zaproszeni goście oraz nauczyciele bawili się znakomicie w zajeździe Okocim. Podczas spotkania wspomina-



Wicekurator oświaty J. Pantera



Przemówienie dyrektora ZSME M. Kościelniaka



Zwiedzanie ekspozycji prac uczniów



Wicekurator oświaty wręcza list gratulacyjny



Kaczuszki...



Podczas zabawy w pawilonie humor dopisywał...

no początki szkoły, dyrektorów tej placówki: J. Paczyńskiego, A. Kupca, S. Krzyżaka, W. Bezpalko.

Obecnie szkołą kieruje M. Kościelniak, który na pytanie czego czego można życzyć w dniu tak uroczystym odpowiedział: pieniędzy na remont obiektów, które od 25 lat nie były odnawiane.

r.c.

Zbigniew "Bruno" 1954 1985 Szulc

Śmierć powinna zniknąć...

Bazon Brock

Prawda, że nigdy nie zostanie ci odsłonięte, to czego teraz nie rozumiesz, jest tak samo pewna jak fakt, że musisz spocząć w grobie, aby ujrzeć to, co zostanie przed tobą odkryte wówczas, kiedy tam spoczniesz.

E.L. Mesens

Kochamy naturę, im mniej się po ludzku w niej dzieje, i sztukę, jeśli jest ucieczką artysty przed człowiekiem lub szyderstwem artysty z człowieka, lub szyderstwem artysty z samego siebie...

F. Nietzsche

Pisanie o stosunkowo niedawno zmarłym artyście Zbyszku „Bruno” Szulcu jest zadaniem niezwykle trudnym. Jego twórczość plastyczna osiągnęła teraz zapewne definitywne stadium, przez co, być może, łatwiej ją można ogarnąć i zrozumieć, lecz świadomość owej bolesnej nieobecności w dużym stopniu ogranicza możliwości jej interpretacji i stanowi tutaj przeszkodę. Istnieje skłonność do osądu dzieła jako zamkniętej całości, podczas gdy w przypadku Szulca zdajemy sobie sprawę, że jego twórczość została nagle przerwana w zupełnie nieoczekiwanym momencie, co obiektywnie w jej ocenie jest nieistotne i bez znaczenia. Kurtyna zapadła o wiele za wcześnie i dlatego pozostajemy z dziełem malarskim, graficznym i rysunkowym, które ma dla nas jakoby podwójny sens. Lecz tego w końcu „Bruno” pragnął - żeby to co po nim zostanie miało formę wizualnych kształtów i życiowych doznań.

Pisanie o Zbyszku jest refleksją o twórczości w relacji do owego nagłego

i w młodym wieku końca, który spotkał m.in. Andrzeja Wróblewskiego, Jerzego Zielińskiego „Jurryego”, Eugeniusza Wygowskiego „Benię”, Jana Popka, Wiesława Dymnego, Edwarda Stachurę, Rafała Wojaczka, Wojciecha Belonę, Ryszarda Miłczewskiego „Bruna”. Twórczość w swej całości i krótkie życie, są ze sobą nierozzerwalnie związane. Można ją interpretować, oceniać, jednak znaczenie jakie ona uzyskuje, pozostaje zawsze w odniesieniu do tego krótkiego odcinka czasu, w którym powstała. Na skutek nieobecności artysty, dzieło jego uzyskuje pewien status, którego nie miałyby w normalnych okolicznościach.

Fakt przerywania linii życia stwarza pewną pokusę, aby definitywnie zamknąć krąg interpretacji. Życie uważa się jakoby za drogę koła, której początek i koniec nadają sobie wzajemny sens i stanowią jedność. W rezultacie twórczość zmarłego artysty zamykana jest w ramach gotowych schematów myślowych, do czego na pewno nie była przeznaczona. Wobec tego absolutnego faktu, jak śmierć, odbiorca reaguje z przekonaniem, że przeżyte życie nie pozostaje bez sensu i to co przechowujemy po zmarłym twórcy (wspomnienia, listy, dykteryjki, dzieła sztuki), można uznać za przedłużenie jego życia. To właśnie grafiki, rysunki i obrazy „Bruna” pozwalają zrekonstruować owo domniemane znaczenie jego życia.

Zbigniew Marek Szulc „Bruno” urodził się w Okocimiu 26. IV. 1954 roku, w rodzinie Eugeniusza i Stanisławy z domu Zydrów. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej nr.1 w Brzesku podjął naukę w założonym w 1910 r. brzeskim Liceum im. Kopernika, które

ukończył w 1973 r. w klasie prowadzonej przez prof. Błażeja Paleja. W owym czasie wśród najbliższych przyjaciół Zbyszka znaleźli się: Witold Pawlik, Ryszard Zaczynski, Zygmunt Palej, Jerzy Woźniak, Andrzej Kalinowski. Już w liceum zdradzał Szulc predylekcje do przedmiotów humanistycznych, plastyki i muzyki. Obdarzony dużymi zdolnościami plastycznymi, wykonywał w szkole dekoracje na różne imprezy artystyczne, ilustrował szkolną kronikę, także brał udział w wielu wystawach szkolnych. Równocześnie był mocnym filarem szkolnego zespołu muzycznego, w którym grał na perkusji. Po ukończeniu liceum zdawał „Bruno” na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, lecz nie został do niej przyjęty. Na akademię zdawał kilkakrotnie, w tym także do Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, ale bez skutku. Bez fachowej, artystycznej opieki i korekty zaczął tworzyć w 1973 r. pierwsze dorządne grafiki, rysunki i obrazy. W tym też roku zadebiutował jako karykaturzysta na łamach młodzieżowego pisma „Płomienie”.

Po nieudanym starcie na Akademię Sztuk Pięknych, kształcił się dalej w Pomaturalnym Studium Geologicznym w Krakowie. Wówczas to zaprzyjaźnił się z Wojtkiem Belonem, Andrzejem Sikorowskim, Andrzejem Żurkiem i Janem Hnatowiczem, występującymi w zespole Wolna Grupa Bukowina. Po powrocie do Brzeska Szulc podjął pracę jako projektant i wykonawca szyldów w Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy, w której znaleźli się również plastycy: Stanisław Jachym i Andrzej Pałka. Od 1978 r. związał się „Bruno” z sekcją plastyczną tarnowskiego korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Młodzieżowej Agencji Kultury, jak również z otwartym w tym samym roku Klubem Twórczym „Brzeska Piwnica”. Zbyszek był jej duszą, organizował w niej wystawy malarstwa, rysunku i grafiki, a także koncerty muzyczne. Jego dziełem był także wystrój plastyczny Klubu, w tym niezachowana już do dzisiaj polichromia wnętrza, utrzymana w surrealistycznym klimacie. W tym czasie żył się z innymi piwnicznymi: Jerzym Gardzielem „Grubym” i Waldemarem Pączkiem.

W 1981 r. cztery linoryty Szulca (Pejzaż, Bez Tytułu, Jakaś prośba i Kontemplacje) weszły w skład antologii

wierszy tarnowskich poetów pt.: „Jesteś mową utkana”. W rok później głośnym echem odbiła się zorganizowana przez Zbyszka w Klubie Twórczym „Tarnowska Piwnica” aukcja jego grafik i rysunków, z której cały dochód artysta przeznaczył na budowę pomnika Matki Polki. Karykatury, rysunki i grafiki Zbyszka publikowano w wielu czasopiśmie: *Płomienie*, *Prometej*, *Metalo-wiec tarnowski*, *Zarzewie*, *Kontakty*, *Twórczość Robotników*, *Radar*, *Student*, *Szpilki*, *Karuzela*, *Magazyn polski*, *Okolice*, *Tygodnik Chelmski* oraz *TeMi*

tografia - rzeźba (1978), na której zaprezentował 13 linorytów, III Triennale plastyki nieprofesjonalnej (Częstochowa, Bielsko, Katowice, Kielce, Kraków, Nowy Sącz, Tarnów 1980), *Nad poziomy* (Rzeszów 1981), *Grzechy nasze*. W konkursie 7 grzechów głównych i innych z roku 1981 (Muzeum Karykatury w Warszawie 1984), *Natura matką ludzi*. II ogólnopolski konkurs na rysunek satyryczny i małą formę w rzeźbie (BWA, Suwałki 1985).

Ponadto artysta został uhonorowany kilkoma nagrodami, m. in. dyplo-

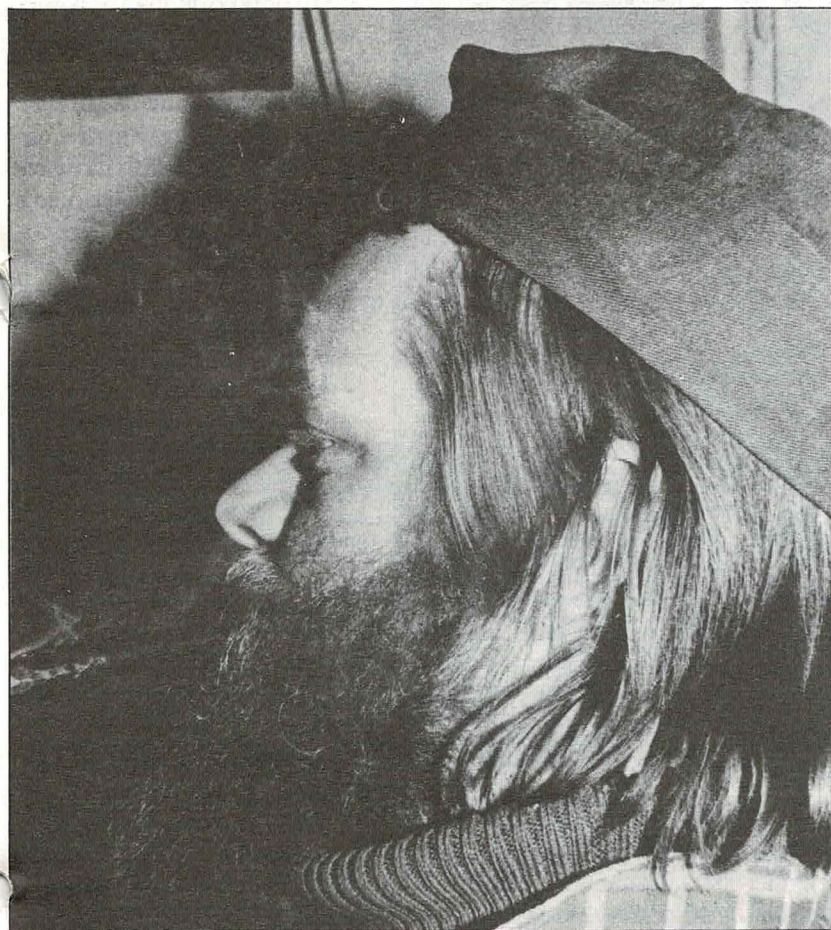
Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku, a wystawa rysunków satyrycznych, tamże w 1993 r.

Obdarzony przez naturę szczególną wrażliwością i chłonnością w zakresie plastyki zaskakiwał „Bruno” szczególną trafnością własnych sądów i opinii. Nie wstydził się swych słabości, wahań i rozterek, notując zarówno na żywo, jak i po pewnym czasie wszystkie aspekty otaczającej go rzeczywistości. Próbował dać odpowiedź na pytanie kim jest, a przede wszystkim jaka jest jego sztuka i jej miejsce w coraz bardziej skomercjalizowanym świecie.

Niechcąc do ogólnie obowiązujących norm, swoboda, a nawet pewna ekstrawagancja w stroju (spięte w kuc włosy, kolczyk w uchu, srebrne sygnety, bransolety i naszyjniki, wytarte spodnie), głoszenie niekonwencjonalnych haseł i poglądów, duża ekspresja, uczyniła zeń jedną z ciekawszych postaci w tarnowskim środowisku dziennikarsko plastycznym. W jego niewielkim mieszkaniu - pracowni przy ulicy Kościuszki 65, niemal co noc, kłębił się tłum przyjaciół i znajomych. Wszyscy oni toczyli niemal do białego rana zażarte rozmowy na aktualne i nurtujące ich tematy plastyczne, prowadzili dyskusje o sprawach ludzkich, lub po prostu pili piwo. Wśród odwiedzających nie brak było również zwykłych naciągaczy, którzy pragnęli nabyć za bezcen co ciekawsze prace artysty. A „Bruno” ulegał im, zbyt cenił siebie i swoją sztukę, by się droczyć i targować z nachalnymi pseudokupcami.

Z czasów szkolnych zachowało się niewiele prac Zbyszka. Są to głównie realistyczne portrety, w tym rysunkowy „Portret babci” (1968), akwarelowe kopie obrazów A. Renoir’a oraz pejzaże malowane w parku okocimskim. Z 1973 r. pochodzą natomiast temperowe sceny rodzajowe, w których można dostrzec wpływ P. Picassa i F. Leger’a.

Z biegiem lat Szulc wypracował własny, charakterystyczny styl, zarówno w rysunku artystycznym jak i w grafice. Poczesne miejsce w jego twórczości zajmuje właśnie rysunek. „Jak rysuję - wspominał na kartkach notatnika - naprawdę odpoczywam. (...). Ponadto jestem chłonny tematów i niezmordowany”. Jak dużą wagę przywiązywał do rysunku świadczą dalej zanotowane słowa „...mogę żyć bez dziewczyny, ale nie bez ołówka (...), ba, mogę nie pić, ale



(Tarnowski Magazyn Informacyjny), w którym miał stałą rubrykę i z czasem został redaktorem graficznym tego pisma. Dla tejże gazety wykonywał ponadto okolicznościowe winiety, przerywniki, a także ilustrował bajki *TeMika* (dodatek pisma dla dzieci).

Szulc brał udział w wielu wystawach plastycznych, między innymi *Plastyka Ziemi Brzeskiej*, *Człowiek w Warszawie*, *Galeria na Kółkach*, *Prace plastyków amatorów województwa tarnowskiego* (BWA Tarnów 1977), *Młodzi* (1975, 1976 i 1977), druga wystawa grupy młodych twórców. *Grafika - fo-*

mem Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Tarnowie (1980) i dyplomem uznania za aktywną działalność w upowszechnianiu kultury w ramach *Form Inicjatyw Kulturalnych i Sportowych* (1984).

Zbigniew „Bruno” Szulc zmarł tragicznie w Jamnicy koło Nowego Sącza dnia 28 lipca 1985 r. Pochowany został na Cmentarzu Komunalnym w Brzesku. Tuż po śmierci ukazał się zbiorek jego rysunków satyrycznych pt. „Protestuję!”, a w 1990 roku tomik pt. „Peerelek” (Tarnów 1990). Wystawa pośmiertna prac Zbyszka odbyła się w 1991 r. w

muszę mieć ołówek i papier”.

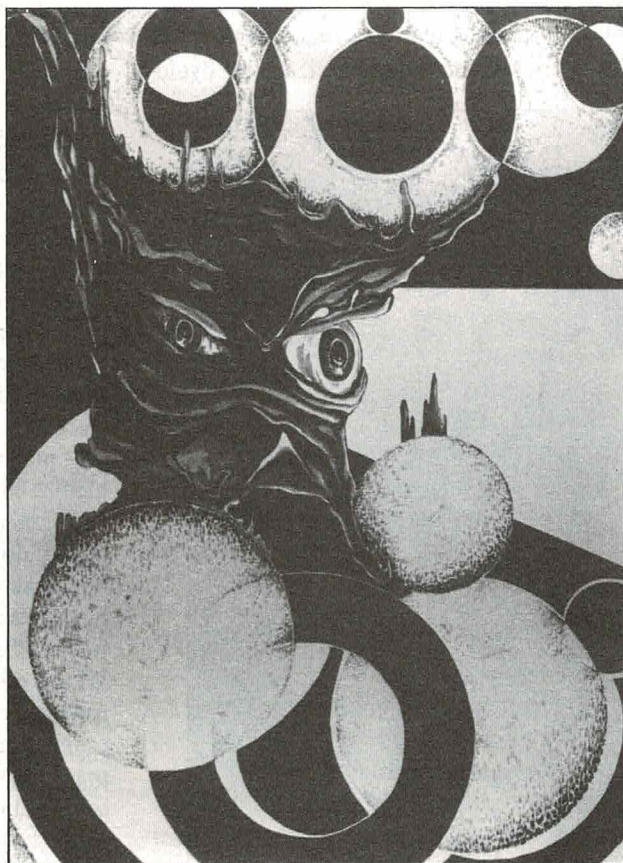
Ryszard Smożewski - literat i dziennikarz, niegdyś dyrektor tarnowskiego Tetru im. Ludwika Solskiego, ulokował twórczość satyryczną Szulca obok takich sław jak: Andrzej Mleczko, Edward Lutczyn, Andrzej Krauze.

Rysunki satyryczne Zbyszka cechuje niezwykła trafność w oddaniu komicznego, a nawet, wręcz wisielczego humoru. Są one niepowtarzalne, kreślone z niezwykłą odwagą, zażartością i gorzką refleksją na temat tego, co wówczas działo się dookoła. Artysta nie ulegał stereotypom, dlatego bardzo żywo reagował na zmiany zachodzące w rzeczywistości, naśmiewał się z ówczesnych decydentów i ich nowomowy. Nic więc dziwnego, że większość prac satyrycznych nie straciła nic ze swojej ostrości i aktualności. O niezwykłej sile oddziaływania artysty świadczyć może fakt, że jego twórczość wywarła olbrzymi wpływ na wielu młodych karykaturzystów, którzy posługując się tą samą kreską, starali się go naśladować. Ba, nawet do dnia dzisiejszego ukazują się w czasopiśmie rysunki, będące kopiami prac Szulca, a nawet jego oryginalnymi pracami, w których w miejscu sygnatury autora, widnieją podpisy rzekomych ich twórców.

Jako pewien symbol w polskim środowisku satyryków młodego pokolenia doczekał się Szulc corocznego Ogólnopolskiego Konkursu na rysunek satyryczny, własnego imienia. Pierwszy odbył się w rok po tragicznej śmierci artysty, a prace konkursowe można było oglądać w czerwcu 1986 r. w Brzeskiej Piwnicy, w którą Zbyszek włożył wiele pracy i serca.

Niestety słabiej znana jest działalność Szulca na polu artystycznej grafiki, rysunku i malarstwa. Jego malarstwo jest niezwykle oszczędne w środkach i kolorystyce. Są to głównie ekspresjonistyczne portrety, które zdradzają wpływ sztuki Andrzeja Wróblewskiego, tragicznie zmarłego malarza i historyka sztuki, symbolu pokolenia tzw. arsena-

łowców. Natomiast rysunki „Bruna” wykonywane piórkiem, bądź długopisem są często lawowane rozwodnionym tuszem lub akwarelą, co w dużej mierze pogłębia ich plastyczność. Ich tematyka to głównie widziadła senne i potwory o rozlanych kształtach, wylupiających oczach, dużych językach i zębach, będące tworem bujnej wyobraźni autora. Towarzyszą im formy kuliste i gro-



teskowe przedstawienia różnych pierwotnych form organicznych, ukazanych jakby w dużym powiększeniu, co sprawia, że kojarzą się z twórczością surrealistów, m. in. Salvadora Dalí i Maxa Ernsta.

İnną dziedziną sztuki uprawianą przez Szulca była grafika, a w szczególności bliski jej linoryt. W początkowej fazie twórczości grafiki te inspirowane były pracami Władysława Skoczylasa i Zofii Stryjeńskiej. Nieco później byli mu bliscy niemieccy ekspresjoniści z grupy Die Brücke i Der Blaue Reiter, m. in. Ernst Ludwig Kirchner i Karl Schmidt - Rottluff. W kompozycjach tych linii nie organizuje on w zespoły, które nadawałyby formie brylowatość. Linia jest autonomiczna, samodzielnie biegnie po powierzchni płyty. W niej

potrafi zawrzeć ekspresję, przez niespokojny bieg, zwichrzenie kierunku, zeknięcie z inną, czy też nagle jej przerwaniem. Czasem konstruuje całość z punktów. Tu ekspresja zostaje uzyskana przez skupienie świetlistych punktów, które rozdzierają czerni tła.

Dla pełnego obrazu artysty dodajmy, że Szulc parał się także ekslibrisem (m. in. ekslibrisy J. Sukiennika). Specyficzny charakter tej gałęzi sztuki, ograniczenie powierzchni tworzenia do kilku zaledwie centymetrów kwadratowych, zmuszały artystę do zwięzłości wypowiedzi plastycznych i ich dużej precyzji.

Prace Zbigniewa „Bruno”

Szulca dają odbiorcy możliwość głębokiego przeżycia i wzruszenia artystycznego działającego z wielką siłą. Chce się tu przytoczyć słowa Andre Gille'a, który mówił: „Wielki człowiek ma tylko jedną troskę: stać się najbardziej ludzkim, powiedzmy lepiej - stać się banalnym... i - rzecz zdumiewająca - właśnie w ten sposób staje się najbardziej sobą”.

Wybrana bibliografia:

Archiwum artysty - zbiory rodziny; - J. Komarewicz, Aukcja grafiki Zbigniewa Szulca, TeMI 1982 nr. 18; - R. Smożewski, Obywatelu Szulcu, TeMI 1985 (3. III); - Z kroniki żałobnej, Gazeta krakowska 1985 nr. 176 (31. VII), str. 6; - Zbyszek „Bruno” Szulcu nie żyje, TeMI 1985 w. 32 (4. VIII), str. 2; - M. Stremiecki, „Bruno”, TeMI 1985 nr. 33 (11. VIII), str. 16; - (j.kom.) [J. Komarewicz], Pamięci „Bruna”, TeMI 1985 w. 44 (3. XI), str. 9; - tenże, Wspomnienie o Zbyszku Szulcu, Tygodnik Chelmski 1985, w. 33 str. 7; - tenże, Zaczynał jako szyldziarz. Wspomnienie o Zbyszku „Bruno” Szulcu, niezidentyfikowany wycinek prasowy; - Z. Szulcu, Protestuję!, Tarnów 1985; - J. Komarewicz, Okruchy, TeMI 1986, w. 31 (3. III), str. 8-9; - A. Mielnik, Dworowanie z siebie, niezidentyfikowany wycinek prasowy z 1986 r.; - K. Głomb, Niebo dla Zbyszka, TeMI 1989, (6. VIII), str. 16; - Peerelek według Zbigniewa „Bruno” Szulca, Tarnów 1990; - J. Rzeszuto, Peerelek, TeMI 1991 w. 2, str. 8; - M. Kołdras, Zbyszek „Bruno” Szulcu, BIM 1992 w. 4, str. 11; - Pamięci Zbyszka, BIM 1993 w. 1 str. 1 i 3; - J. Komarewicz, Okolice nie jedyne, Tarniny 1993 w. 3, str. 13.

Jerzy Wyczasany

Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Samopomoc” SA w Warszawie

otworzyło Agencję Ubezpieczeniową, która mieści się w
Domu Handlowym „Kłos”, Brzesko, ul. Legionów
Piłsudskiego 2 (II piętro).

Agencja oferuje pakiet ubezpieczeń obowiązkowych i do-
browolnych stosując atrakcyjne stawki, i tak:

ubezpieczenia komunikacyjne OC, AC, NW,
do 60% za jazdę bezszkodową,
10% za jednorazową wpłatę rocznej składki,
10% za kontynuację ubezpieczenia.

Ubezpieczenia rolne:

10% przy zawarciu pakietu ubezpieczeń
obowiązkowych,

5 - 15% przy wykupieniu kolejnych dobro-
wolnych ubezpieczeń.

Serdecznie zapraszamy zainteresowanych
w dni robocze w godzinach od 8 - 15.

Gwarantujemy pełne i rzetelne pokry-
cie strat majątkowych oraz oferujemy naj-
niższe stawki ubezpieczeniowe na terenie
całego województwa.

Do sprzedania sklep
wolnostojący wraz
z urządzeniami
o pow. użytkowej
25 mkw.

Brzesko, ul. M. Kopernika,
obok dworca PKP.
Informacja o sklepie
w godz. 5.00 - 14.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie M-3,
48,5 mkw., 3 pokojowe.
Wiadomość: Brzesko, ul.
Ogrodowa 14/32.

Zgubiono leg. szkolną, wyda-
ną przez LO Brzesko i dowód
osobisty na nazwisko Magdale-
na Cupał. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot w/w dokumen-
tów.

REKLAMA

to

ZYSK

reklamuj się w

BIM

RPK jakie jest...

W marcu 1991 roku Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie komunalizacji części mienia Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Tarnowie. Uchwała ta była dwukrotnie zmieniana w związku z różnymi propozycjami wojewody w zakresie funkcjonowania Przedsiębiorstwa po komunalizacji.

Próbowano utworzyć w tym zakresie Związek Komunalny Gmin Województwa Tarnowskiego, jednak na wniosek Rady Miasta Tarnowa, która dysponowała ponad połową majątku przedsiębiorstwa, postanowiono podzielić WPK.

Faktyczny podział WPK nastąpił dopiero w kwietniu «93 roku i powstało Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunikacji w Brzesku. Decyzją Urzędu Wojewódzkiego, nabyło prawo do wieczystego użytkowania nieruchomości.

W chwili obecnej RPK jest przedsiębiorstwem państwowym, dla którego funkcję organu założycielskiego pełni do chwili obecnej Wojewoda Tarnowski. Wystąpił on co prawda do Sądu Gospodarczego z wnioskiem o wykreślenie go jako organu założycielskiego, niemniej jednak do dnia dzisiejszego toczy się w tej sprawie postępowanie.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 58

osob, w tym 5-ciu pracowników umysłowych. W skład majątku wchodzi: budynek administracyjny, budynek stacji obsługi, stacja paliw, wiata magazynowa, 14 autobusów, 1 nysa do przewozu osób i samochód marki Żuk, jako pogotowie techniczne. Środki trwale mają wartość 1.009 mln. zł.

Zakres działalności przedsiębiorstwa obejmuje świadczenie usług komunikacyjnych, jak również obsługę wycieczek.

RPK w Brzesku, w roku «93, w okresie od 1. 04. do 31. 12. było dotowane przez Wojewodę Tarnowskiego na kwotę 3.018 mln. zł. Ponieważ na rok bieżący wojewoda nie przeznaczył żadnych środków, Rada Miejska w celu zabezpieczenia funkcjonowania przedsiębiorstwa w minimalnym zakresie, wyasygnowała na ten cel 1.300 mln. zł. Suma ta została przelana na konto przedsiębiorstwa.

Nadmienić w tym miejscu należy, że w roku 93, kierownictwo RPK zostało zmuszone, po likwidacji ZBK do zmodernizowania ogrzewania hal i pomieszczeń. Wykorzystano tu proekologiczną kotłownię na olej opałowy. W kanalizację ściekową wmontowany jest tzw. „łapacz oleju”. Jak więc wynika, kwestia ochrony środowiska naturalnego (co nie jest bez znaczenia dla miasta), jest prowadzona prawidłowo.

RPK obsługuje 10 linii autobusowych, łączna długość trasy wynosi 334 km, dzienna ilość kursów wynosi 176 w dni powszednie i 149 w dni świąteczne. Według wyliczeń RPK, dziennie przewożonych jest około 9 tys. osób (tam i z powrotem).

Przedsiębiorstwo podjęło w tym roku następujące działania oszczędnościowe: zmniejszenie marży od sprzedanych biletów z 8% na 6%, zmniejszenie kosztów remontów, zwolniono 7 osob, ograniczono wstępnie na początku roku ilość kursów o 2 tys. km. (w skali rocznej).

W związku z pogłębiającym się niedoborem wolnych środków obro-

towych we wrześniu br. kierownictwo RPK podniosło ceny biletów średnio o 20% i ograniczyło drastycznie ilość kursów (średnio o 30 %). Dlatego też, Burmistrz Miasta powołał zespół d/s kontroli stanu ekonomicznego RPK, który zbada wykorzystanie dotacji i zasadność podejmowanych działań oszczędnościowych.

Zarząd Miasta otrzymał kilka ofert od osób fizycznych i od PKS Oddział w Tarnowie, na przejęcie całego przedsiębiorstwa i prowadzenie komunikacji. W ościennych województwach i gminach (jak wykazują anlizy) przekształcenia te idą w kierunku utworzenia zakładu budżetowego albo jednoosobowej Spółki Gminy.

Jeżeli w najbliższym czasie nie zostanie uchwalona od nowa zapowiadana ustawa o koncesjonowaniu usług komunikacyjnych bardzo trudno będzie bez poważnych zakłóceń zorganizować komunikację w innym niż dotychczas zakresie. Najprawdopodobniej Zarząd Miasta zaproponuje Radzie Miejskiej utworzenie Spółki Prawa Handlowego jako formy przejściowej i po dogłębnej analizie Rada Miejska podejmie decyzję o zakresie ewentualnej prywatyzacji.

Artykuł 7 (ustawy z dnia 8 marca 1990 r.) o samorządzie terytorialnym mówi, że zaspokojenie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych Gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy: (ust. 4 tego punktu) „lokalnego transportu zbiorowego”.

Jasno wynika, że ustawa nie określa formy ani sposobu zaspokajania tych potrzeb, niemniej jednak wszelkie działania winny być przeprowadzone z rozwagą, zaplanowane, sprawdzone i zaakceptowane przez naszą społeczność.

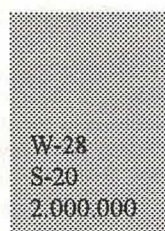
Nieistotnym wydaje się, kto będzie świadczył usługi transportowe, najważniejsze by świadczył je jak najtaniej i jak najlepiej, bez pogorszenia ich jakości i bezpieczeństwa przewożonych pasażerów.

ARZ.

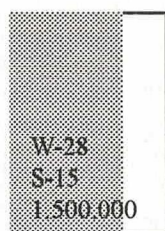
CENNIK OGŁOSZEŃ REKLAMOWYCH WYMIAROWYCH I DROBNYCH W **BIM**-ie

MODUŁY REKLAMOWE (1 moduł - 5 cm x 5,5 cm - cena 100.000 zł)

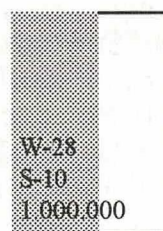
M-1



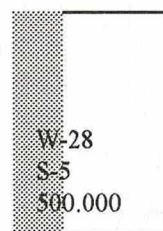
M-2



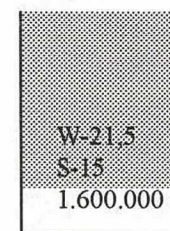
M-3



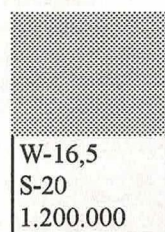
M-4



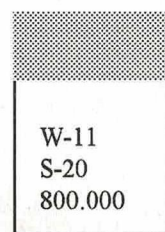
M-5



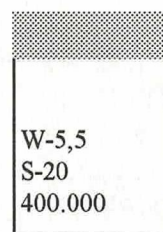
M-6



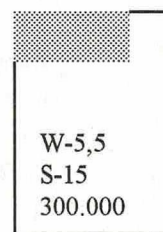
M-7



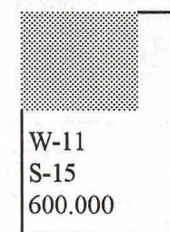
M-8



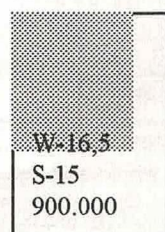
M-9



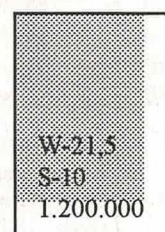
M-10



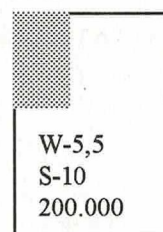
M-11



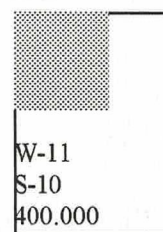
M-12



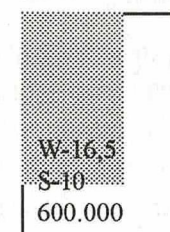
M-13



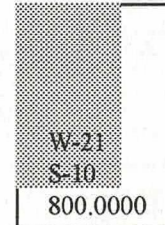
M-14



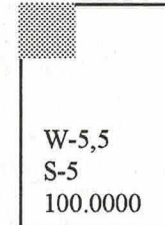
M-15



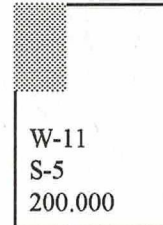
M-16



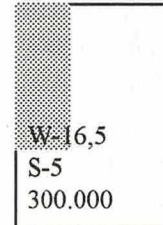
M-17



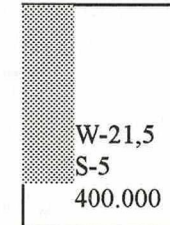
M-18



M-19



M-20



Reklama umieszczona na stronie ostatniej - cena +25 % ,
na stronach środkowych (rozkładówce) - cena + 15 %
Ogłoszenia drobne - cena 5000 zł za 1 słowo , ogłoszenie zgubienia dokumentów - 3000 zł
Kondolencje , nekrologi - 1 cm kw . - 6000 zł.
Tekst sponsorowany - moduł reklamowy + koszt usługi dziennikarskiej.

BIURO OGŁOSZEŃ BIM CZYNNE : PON - PT -10 oo -16 oo, SOB 10 oo - 17 oo

TRZYIPÓŁTONY magazyn odlotów. Redakcja i opracowanie graficzne: Urszula Bystron i Joanna Matras.

Znaleziska

„Istnieją dwie możliwości robienia kariery: albo się rzeczywiście coś robi, albo się udaje. Radzę wybrać pierwszą metodę, bo tu mniejsza konkurencja.”

Danny Kaye

„Do sukcesu nie ma żadnej windy. Trzeba wejść po schodach.”

Emil Oesch

„Kto chce realizować marzenia, musi się obudzić.”

Michael Pflieger

„Zdobywanie wysokich gór jest połączone nie tylko z triumfami, lecz także z wyrzeczeniami i klęskami.”

J.Ullman

Intro

Mamy listopad (kto by pomyślał?!). Zazwyczaj już pierwszego dnia tego miesiąca wpadamy w specyficzny nastrój. Coś zaczyna po nas chodzić.

Jakże by mogło być inaczej, gdy chcący - niechcący udajemy się na cmentarz. Groby, kwiaty, znicze i ta masa ludzi. W dzień Wszystkich Świętych chciałoby się w ogóle w tym miejscu nie być bo... chwilami jest tam istny cyrk.

Osobiście najbardziej wkurzają mnie wtedy bachory, które MUSZA zapalać świece (i siebie przy okazji). Piski, krzyki, płacz - „Mamo, bo ona mi zabrała zapaliki!”...

Ale OK, dzieci swoją drogą, dorośli swoją. Panie w pięknych, drogich futrach - trzeba się ludziom jakoś pokazać. Wiecie co, w tym roku im się nie udało - grzało 1 listopada (słoneczko oczywiście) jak na wiosnę. „Zwierzaki” musiały zostać w szafach.

Może dam sobie już spokój z tym wszystkim (patrz powyżej), bo wyjdzie na to, że całe to święto nie ma żadnego sensu, a przecież ma. „Bo coś po nas rzeczywiście chodzi, tyle że już po wieczornej wizycie na rozświetlonym tysiącami zniczy cmentarzu...”

U.B.

Bajeczka 2



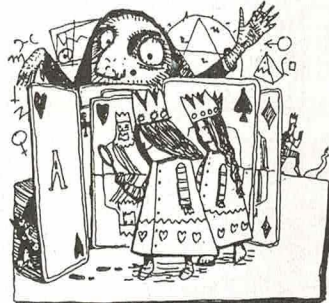
Wstępik: zachciało mi się napisać jeszcze jedną „bzdurkę” pt. „Bajeczka 2”. Nie słyszę sprzeciwu (jeszcze nie...), więc piszę.

Rzecz dzieje się w tym samym zamku (za siedmioma lasami, za siedmioma... a zresztą nie będę pisał tego wszystkiego - sprawdźcie sobie sami) co ostatnio.

Królowny i Królewicz wrócili z filmu, nawet się im podobał. Kobity miały też inną atrakcję: Jedyny facet w ich gronie, Królewicz, kupił każdej z nich lizaka o nazwie... (pominę, bo będzie kryptoreklama).

Ale dość, Wet Wet Wet już nie jest na pierwszym miejscu Europejskiej Listy (tej Jędrycha), więc może wystarczy gadania na temat filmu (ale to logiczne?!...). No cóż, Królowny nadal są pannami.

Królewicz wyjechał - miał już dość tych bab. Król osiwił do końca, bo przez to, że miał dwie godziny spokoju, teraz nie ma ani minuty. Królowny chcą wychodzić za mąż! Tylko za kogo? Ale Król robi postępy. Już nie siwieje (bo i na jaki kolor?), teraz łysieje. Jak już o wszystkich, to... Królowa złamała nogę i cały czas spędza teraz przed telewizorem.



Królownom się nudziło i... wpadły na świetny pomysł. Jedziemy do wróżki, ona nam powie to, co chcemy wiedzieć. (Nie jest tajemnicą, że chodzi o chłopów). I pojechały. Wróżka próbowała wszelkich sposobów, ale nic z tego nie wyszło. Gdy poprosiły o pomoc kryształową kulę (tak na własną rękę), ta się oflagowała i powiedziała, że z amatorami nie pracuje. Co tu robić, żyć w niepewności nie będziemy, więc może...

No tak, postanowiły wywołać jakiegoś ducha. Jasne, przyszedł. Odpowiedział na wszystkie pytania i postanowił zostać. Spodobały mu się Królowny (Bez wzajemności niestety, bo jak może podobać się duch. No może, jeśli jest nim Patrick Swayze). Biedaczki głowią się gdzie popełniły błąd, co zrobiły nie tak... (A ja już wiem: nie założyły luster. Bo i jak w całym zamku?).

Pobiegły do mamusi. Miały szczęście. Królowa właśnie obejrzała „Łowców duchów” i rozpoczyna akcję.

Powodzenia!

U.B.

Włosz mój drogi!
Czekam na twój młody tygrysek,
tak radośnie bawiącego się w jaskini ukrytej
w mojej piwnicy. W moich myślach potężny wodospad
oblańca twój i jęsk rubaszne panewki moje wrzeta...

Ciągle słyszysz: „tak nie rób”, „ucz się”, „zawiąż sznurówki”, „dzisiaj nigdzie nie wyjdiesz”, „wyrzuć śmieci”, „przycisz muzykę” itp. itd. Tego ci nie wolno, tamtego zakazali. Niemal każdy dorosły ma „coś” do ciebie (nas).

Na przykładzie kilku wybranych osób oceniają pozostałych. W ich oczach jesteś kimś złym, niewychowanym, ordynarnym, aroganckim, (mowa tu o młodzieży), rozpieszczonym (długo mogłabym wymieniać) dużym dzieckiem. Czy tak naprawdę jest, czy rzeczywiście jesteśmy opryskliwi, nieuprzejmi, dokuczliwi, nie angażujący się w nic, a tylko żerujący na kimś. Czy też dorośli są starej daty, oceniają nas po naszym wyglądzie, stylu bycia i wszystko co z młodzieżą związane źle im się kojarzy. Nie uważacie za dziwne to, że przypisują nam same najgorsze cechy? Czy nie mamy na swoim koncie kilku plusów? (Jeśli ich nie ma, musimy się o nie postarać.)

Dorośli chcieliby (wręcz wymagają tego od nas), żebyśmy zawsze byli ładni, grzeczni, żeby sąsiedzi (i nie tylko) nas chwalili.

Nam już nic się nie należy?! Przecież jeśli nie przyszałam teraz, kiedy jesteśmy młodzi, pełni życia, to kiedy...?!

Jeśli ktoś z Was mógłby dopasować do swojej osoby jedną (lub kilka) z wyżej wymienionych negatywnych cech charakteru, to niech się nie przejmuję-jest normalny, tzn. taki jak wszyscy. Życzę jednak owocnej pracy nad wytypowaniem tychże (dobroci dla zwierząt też nigdy za dużo)

J.M.

Tysiące sarkofagów
Wędrowało do krainy
W której panował nieład
Godzien samego Boga
Powędrowałem ich śladem
Znacząc drogę powrotną
U celu czekał na nas początek
Biały i czarny
Złożony na stosie śmierci

„S.R.”

Cicha i samotna
zimna beznadziejnością
umarła zazdrością
idę przed siebie
w korytarzu cienia
Nie widzę nic, nawet dowodu mego istnienia
Czy jestem naprawdę? Cisza
Idę dalej, mgła, wiatr, burza
smagają me ciało,
więc jestem, lecz po co?
źle się stało, że zadałam
to pytanie, będzie ono wciąż brzmiało
jak niemego wołanie w uszach głuchych
będzie zadziwiał jak obraz pełen kolorów

porusza niewidomego
Biegnę dalej
Wszyscy szydzący z mojego istnienia
Na zawsze zostaną w otchłani
korytarza cienia.
Ja pełna wiary i otuchy
Jak gołąb - dotąd niewolnik, co stracił
nadzieję, że kiedyś wiatr w jego skrzydła
zawieje.

Wyfrunie w korytarz, tak inny, piękniejszy
i znajdzie odpowiedź na wszystkie pytania
Kiedy się to stanie?

W godzinie konania

(*)

pisza młodzi
pisza młodzi
pisza młodzi

Pożegnaliśmy się już tydzień przed Jego wyjazdem. W zasadzie był to mój pomysł, ja nie lubię pożegnań (zawsze się rozklejam), stąd to wyprzedzenie. Ustaliliśmy, że nie będziemy się spotykać aż do Jego wyjazdu. Może to będzie jakimś przygotowaniem dla nas. Nie będziemy myśleć o tym (pewno przyjdzie nam to z trudnością), a kiedy nadejdzie ten dzień... Dla Niego będzie to oznaczało, że musi wyjechać, a dla mnie...

Niestety nie wytrzymałam, zadzwoniłam do Niego (nie wiem czy to było dobre posunięcie, ale przecież nie będzie nam dane słyszeć się i widzieć bardzo długo).

I wyjechał. Nie minęło kilka dni, a ja już tęskniłam, już chciałam żeby wrócił. Brakowało mi Go. Najgorsze były chwile kiedy „zbierało mnie” na wspomnienia - koszmar! Czas dłużył się okropnie i ciągle nie mogłam się do tego wszystkiego przyzwyczaić. Czekałam, bez przerwy czekałam (tylko to mi pozostało), ale opłacało się.

Tak naprawdę kiedy wrócił stwierdziłam, że Jego nieobecność nie trwała aż tak długo. Teraz to już na pewno nie pozwolę Mu nigdzie wyjechać, a jeśli tak to tylko ze mną.

Piłkarskie & układy & układziki

Kończy się powoli jesienna runda rozgrywek piłkarskich. W momencie pisanego tego tekstu, do zakończenia rozgrywek rundy jesiennej pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. Po klęsce z Hutnikiem Warszawa na własnym stadionie sytuacja Okocimskiego była bardzo zła - 16 miejsce w tabeli z dorobkiem 5 punktów w 8 spotkaniach. Kolejny mecz z Motorem w Lublinie mógł zepchnąć drużynę z Brzeska na samo dno ligowej tabeli. Tymczasem w Lublinie faworyzowany Motor od początku zepchnięty został do głębokiej defensywy a Opolski wielokrotnie zwycięsko wychodził z pojedynków z napastnikami Okocimskiego. Piłkarze z Brzeska powinni ten mecz wygrać i to wygrać wysoko. Tak się jednak nie stało pojedynek zakończył się wynikiem 0:0 stanowiąc jednak dobry prognostyk przed kolejnymi meczami. Mecz z Karpatami mimo wysokiego zwycięstwa (6:1) nie był (przynajmniej w pierwszej odsłonie) spacerkiem dla brzeskich piłkarzy. Gdy zespół z Krosna uzyskał prowadzenie wydawało się, że będzie to powtórka sytuacji z poprzedniego sezonu, gdy Karpaty przy miażdżącej przewadze Okocimskiego wywiozły z Brzeska 2 punkty. Tym razem nic takiego nie miało miejsca, już do przerwy gospodarze prowadzili 2:1. Po przerwie Okocimski podreperował swoje konto bramkowe strzelając jeszcze 4 gole, z których najładniejszy był ostatni, uzyskany uderzeniem z 30 metrów przez Orla. Kolejny mecz z Błękitnymi przeżywaliśmy duże kłopoty był spotkaniem o 4 punkty. Okocimski zwyciężył 3:2, a zwycięstwo mogło być znacznie efektywniejsze gdyby napastnicy OKS-u wykorzystali przynajmniej część wypracowanych sytuacji. Mecz z FC- Piaseczno rozegrany w niedzielę 16. X był co najmniej dziwny. Obydwie drużyny miały ogromny „respekt” dla siebie, zawodnicy chodzili (trudno powiedzieć - biegali) obok siebie, brak było jakiegokolwiek walki, sędzia praktycznie nie musiał

używać gwizdka. Ponieważ gra była zupełnie bezkontaktowa jedyną żółtą kartkę sędziego K. Witkowskiego z Opola pokazał Sawie za umyślne zagranie piłki ręką. Jedyne na co warto było zwrócić uwagę w tym spektaklu to występy obchodzącej 80-lecie orkiestry dętej Browaru Okocim oraz debiut w brzeskim zespole Jelonka wypożyczonego z krakowskiej Wisły. O ile występ orkiestry należy ocenić pozytywnie, to debiut Jelonka w takim meczu nie mógł wypaść dobrze. Mecz w Dębicy, derby województwa tarnowskiego rozstrzygnął się w ciągu dwóch minut (19 i 20) kiedy to najpierw po centrze Szczepańskiego piłka odbiła się od Goska i wpadła do siatki, a następnie Poskrobko wykończył akcją Niżnika i było 2:0. Takim wynikiem zakończył się ten mecz przynosząc kolejne dwa bardzo cenne punkty zespołowi Okocimskiego. Następne spotkanie rozegrane także na wyjeździe w Malborku z Pomezianą potwierdziło wzrost formy piłkarzy spod browaru. Bardzo dobrze spisujący się beniaminek niechętnie traci punkty na własnym terenie. Tym razem gracze Pomeziani powinni być zadowoleni, że stracili tylko jeden, albowiem do 85 minuty po dwóch pięknych strzałach Niżnika z rzutów wolnych w 26 i 70 min. prowadzili goście dwa do jednego. Po trzytygodniowej przerwie spowodowanej meczami na wyjazdach w Dębicy i Malborku drużyna Okocimskiego podejmowała niecodziennie spisującą się Jagiellonię Białystok. Wspaniała pogoda, słońce, kilkanaście stopni ciepła oraz dobra passa gospodarzy, przyciągnęły na stadion ponad 1.5 tysiąca kibiców. To co zobaczyli to antypropaganda futbolu. Już po pierwszych minutach większość kibiców zorientowała się, że w tym meczu będzie podział punktów. Brak jakiegokolwiek ochoty do gry z jednej jak i drugiej strony był bardzo widoczny. Schodzących na przerwę piłkarzy zgnały gwizdy i epitety, których lepiej tu nie powtarzać. Część kibiców już przed przerwą udała się do domu. Gdy po przerwie w zamieszaniu podbramkowym gracz Jagielloni Ostrowski przypadkowo skierował piłkę do siatki Okocimskiego wzbudził ogromny aplauz i życzenia „jeszcze jeden, jeszcze jeden”. Sami gracze Jagielloni ze zdziwieniem patrzyli na trybuny i zastanawiali się jak umożliwić miejscowym zniwelowanie strat. Stało się to w 82 min. gdy do długiego podania na pole karne Jagiello-

nii wystartował Turkiewicz, a bramkarz Heller mając piłkę w zasięgu rąk, poczekał aż piłkarz z Brzeska do niego podbiegnie i skieruje ją do siatki. W tym momencie większość kibiców wśród złorzeczeń, gwizdów i śmiechów opuściła stadion obiecując, że ich noga więcej na tym obiekcie nie postanie. Kibice z Brzeska nie muszą pamiętać, że w ubiegłym sezonie, Jagiellonia w momencie wielce krytycznym dla Okocimskiego, również zremisowała w Białymstoku - kibice Jagielloni na pewno o tym pamiętają. Komentarz do postawy brzeskiej drużyny w siedmiu ostatnich spotkaniach mógłby być całkiem pozytywny - 3 zwycięstwa, 4 remisy to bardzo dobry wynik plasujący Okocimskiego na 11 miejscu w ligowej tabeli. Jednak takie mecze jak z Piasecznem i tak uzyskany punkt jak z Jagiellonią powodują duży niesmak. Kibice potrafią wybaczyć porażkę po walce w dobrym stylu, nie wybaczą jednak kpin jakie urządza sobie z nich ligowi zawodowcy.

Ryszard Cuber

Same porażki

Nie wiedzie się drużynie beniaminka II ligi w piłce siatkowej Okocimskiego. Podopieczni trenera Józefa Gawendy w inauguracyjnych spotkaniach przegrali na własnym parkiecie z jedną z najlepszych drużyn II ligi Wartą Zawiercie 0:3 i 0:3. Kolejne spotkania z AZS II Częstochowa to także dwie porażki w stosunku 1:3 i 1:3. Najbliżsi zwycięstwa siatkarze z Brzeska byli w pierwszym meczu z Górnikiem Jaworzno przy stanie 2:2 w setach doszło do taibrack'u, w którym górą byli goście, wygrywając cały mecz 3:2. W niedzielę w drugim pojedynku tych drużyn, Okocimski gładko przegrał 0:3.

Mimo że to dopiero początek sezonu, to ciężko będzie siatkarzom Okocimskiego utrzymać się w drugiej lidze. Trener Gawenda zapowiada jednak, że gdy zostaną wyleczone kontuzje i podstawowi zawodnicy jak P. Ignacok i J. Opach dojdą do poprzedniej formy, drużyna tanio skóry nie sprzeda.

RC.

Z biegiem wieków gościeńiec opustoszał. Chłopski wózek kołała, kramarz odpuszczał bytek, krawiec nie brał, wyciągał pokręć o wszystkim i o wszystkich, a przy okazji i o przyszłości. Wszyscy chcieli żyć, ale nie mieli pieniędzy. W końcu przetrzymali się tylko ci, którzy potrafili znaleźć sposób na życie. Ci, którzy nie potrafili, umarli.

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

skuć się na
BIMI





Przepraszamy Czytelników - opóźnienie ostatnich numerów spowodowane trudnościami technicznymi i zmianami personalnymi w zespole redakcyjnym. Następny numer (świąteczny) ukaże się około połowy grudnia.

Redakcja

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

Redaguje zespół

Ryszard Cuber - redaktor naczelny,
Jerzy Wyczasany, Zofia Sitarz - sekretarz redakcji, Rafał Parketny.
Grafik - Damian Styrna.
Zdjęcia - Artur Gawenda.

Adres: 32-800 Brzesko, T. Kościuszki 7, tel. 317-03.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie - w razie ich wykorzystania - możliwość dokonywania skrótów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku.

Dyżury w redakcji prowadzone są od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 - 16, w środy od 9 - 18.

Łamanie i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza, A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. 311-91



"Mistrz i Małgorzata"

Parketny, Gawenda fotonit

FOTODZIAŁKA **FOTODZIELKA**